

Urodzinowa premiera we Współczesnym

# Słodko-gorzki „Ożenek”

**CHOĆ** tekst Mikołaja Gogola powstał ponad półtora wieku temu, wciąż zachowuje aktualność. W Teatrze Współczesnym w sobotę premierowo wystawiono „Ożenek” w reżyserii Justyny Celedy. Przedstawienie było też głównym punktem obchodów jubileuszu 35-lecia Teatru Współczesnego.

Nieśmiertelna gogolowska komedia jest jedną z najchętniej adaptowanych na potrzeby sceny w historii. Świetnie skrojeni bohaterowie, przedni dowcip i doskonale dialogi sprawiają, iż „Ożenek” to samograj trudny do zepsucia i zwykle dobrze przyjmowany przez publiczność. Ta ostatnia okoliczność może kusić reżyserów do skupiania się na powierzchniowej zabawnej warstwie społeczno-satyrycznej. Justyna Celeda sięgnęła głębiej, wyciągając z „Ożenku” również to, co ukryte jest między słowami: samotność, smutek, niespełnienie.

Bohaterowie spektaklu: niemłoda już panna na wydaniu Agafia Tichonowna (Beata Zygarlicka) i stary niezdecydowany kawaler Podkolesin (Jacek Piątkowski), niezależnie od siebie zatrudniają obrotną swatkę Fiołkę (Maria Dąbrowska). Ta postanawia ich poznać, przedstawia jednak też Agafii innych konkurentów – emerytowanego oficera Żewakina (Robert Gondek), narcyzowatego Anuczkinia (Wojciech Sandach) i nudziarza Jajecznicę (Marian Dworakowski). Nad tym, by panna dokonała wła-



Dominika Klimaty i Jacek Piątkowski jako Podkolesin i jego Marzenie

Fot. Bartłomiej SOWA

ściwego wyboru, czuwa przyjaciel Podkolesina, Koczkarion (znakomity Arkadiusz Buszko). I faktycznie, wszystko wydaje się układać po jego myśli. Do czasu.

Przed premierą reżyserka wskazywała na szczególną aktualność komedii Gogola w naszych czasach – bombardowania reklamą miłości, portali randkowych i cukierkowych wizji uczucia serwowanych przez telenowele. Spektakl Celedy jest żywy, szybki, sporo w nim ciekawych rozwiązań inscenizacyjnych (wprowadzenie elementów rapu czy pantomimy) i scenograficznych (autorstwa Grzegorza Małeckiego). Jest miejsce na śmiech i czysta przyjemność oglądania świetnej gry aktorów. Absolutnie nie można jednak nie dostrzec i gorzkich nut

pobrmiewających w „Ożenku” – bohaterowie gonią za prawdziwym uczuciem, tęsknią za nim, noszą w sobie sporo melancholii, smutku, czują się w swoim życiu nie do końca szczęśliwi.

Sobotnia premiera (199. w historii samodzielnej działalności sceny przy Wałach Chrobrego!) stanowiła najważniejszy punkt obchodów 35. rocznicy powstania Teatru Współczesnego. Poza nią była też część oficjalna, czyli przemówienia przedstawicieli władz miasta i województwa, listy gratulacyjne od nich oraz otwarcie fotograficznej wystawy „Aktorzy to ludzie”, złożonej z portretów zespołu artystycznego TW wykonanych przez Krzysztofa Bielińskiego.

Katarzyna STRÓZYK